

Rozpada się koalicja rządowa na Litwie

26 sierpnia 2014

Poniedziałek dla litewskiego ministra energetyki Jarosława Niewierowicza był ostatnim dniem pracy. Starszy specjalista Ministerstwa Energetyki Ieva Petuškaitė poinformowała BNS, że zgodnie z Kodeksem Pracy formalnie poniedziałek był ostatnim dniem jego pracy w ministerstwie. Od wtorku obowiązki ministra energetyki czasowo będzie pełnił minister komunikacji Rimantas Sinkevičius. Wcześniej przedstawiciele Akcji Wyborczej Polaków na Litwie oświadczyli, że ponownie proponują kandydaturę Niewierowicza na stanowisko ministra energetyki, na co premier Algirdas Butkevičius odparł, że nie mianuje Niewierowicza na te stanowisko. Niektórzy politycy i politolodzy twierdzą, że konflikt z premierem ws. wiceminister energetyki Renaty Cytackiej dla AWPL jest powodem do wyjścia z koalicji rządzącej. Konflikt między premierem a AWPL rozpoczął się od mianowania na stanowisko wiceminister energetyki Renaty Cytackiej, tym samym już były minister energetyki Jarosław Niewierowicz nie podporządkował się umowie koalicjantów, że mianowanie każdego wiceministra będzie uzgadniane bezpośrednio z premierem. Pierwszą ofiarą konfliktu stał się Jarosław Niewierowicz, którego, na propozycję premiera, zdymisjonowała prezydent Litwy.

Premier Litwy Algirdas Butkevičius oświadczył, że Akcja Wyborcza Polaków na Litwie nie otrzyma żadnego stanowiska w rządzie. „Mogę zapewnić, że na pewno nie otrzymają żadnego stanowiska w rządzie. Mogę to zagwarantować, ale zaczekajmy na posiedzenie prezydium partii socjaldemokratów” – powiedział dziennikarzom Butkevičius. Na posiedzeniu prezydium partia powinna zatwierdzić pozycję premiera ws. AWPL. „Minister energetyki na pewno nie będzie mianowany z AWPL i w moich gabinetach nie będzie człowieka z ramienia ich partii. Nie może istnieć dwóch premierów, nie może pracować minister,

który nie realizuje programu rządu” – podkreślił Butkevičius.

Prezydium socjaldemokratów zdecydowało, że Akcja Wyborcza Polaków na Litwie powinna stracić stanowiska w rządzie. Honorowy przewodniczący socjaldemokratów Aloyzas Sakalas po posiedzeniu powiedział dziennikarzom, że prezydium poparło decyzję zarządu partii, który z kolei „opowiedział się za to, że dalsza współpraca z AWPL nie ma sensu”. W oświadczeniu opublikowanym przez frakcję socjaldemokratów, prezydium partii poparło stanowisko premiera Algirdasa Butkevičiaus, który oświadczył, że „AWPL pracuje niekonstruktywnie i jej udział w obecnym rządzie nie ma sensu”. Wcześniej premier powiedział, że nie chce widzieć u siebie żadnych przedstawicieli AWPL. „Minister energetyki na pewno nie będzie mianowany z AWPL i moich gabinetach nie będzie człowieka z ramienia ich partii. Nie może istnieć dwóch premierów, nie może pracować minister, który nie realizuje programu rządu” – podkreślił Butkevičius.

Wiceprzewodniczący Sejmu socjaldemokrata Algirdas Sysas oświadczył, że koalicja rządząca może bez trudu działać i bez Akcji Wyborczej Polaków na Litwie. „Nie odczuwam żadnego rozpadu koalicji. Jeżeli politycy AWPL sądzą, że ambicje są wyżej niż chęć pracy dla Litwy, dla ludzi Litwy, dla tych samych Polaków na Litwie – to już jest ich problem. A koalicji składająca się z trzech partii może spokojnie pracować” – dla Žinių radijas powiedział Sysas. Polityk przyznał, że po wyjściu AWPL z koalicji będzie trudniej forsować ustawy, jednak to „nie będzie końcem świata”. Wiceprzewodniczący Sejmu zaznaczył, że socjaldemokraci nadal czekają na kandydaturę ministra energetyki ze strony AWPL, jednak kandydaturę Jarosława Niewierowicza nazwał „niepoprawną”.

Czasowo pełniący obowiązki ministra energetyki minister łączności Rimantas Sinkevičius oświadczył, że z ekipy byłego ministra energetyki Jarosłwa Niewierowicza pozostawi tylko jednego wiceministra Aleksandra Spruogisa i jednego doradcę Rimasa Varkulevičiausa. „Oni tracą swoje stanowiska wraz z odejściem ministra. Nie muszę nic dodatkowo robić, a tylko

decydować, czy ponownie ich mianować. Zdecydowałem, że zostawię na stanowisku wiceministra Sruogisa, ponieważ jest odpowiedzialny za elektrownię atomową. Jako doradce zostanie Varkulevičius, gdyż z dostawcami prowadzi negocjacje ws. ceny na gaz. Moim zdaniem, są to ważne sprawy, dlatego oni zostają” – powiedział BNS Sinkevičius. Minister zaznaczył, że więcej wiceministrów i doradców mianował nie będzie – to będzie obowiązkiem nowego ministra. Z decyzji Sinkevičius można wywnioskować, że wiceminister energetyki Renata Cytacka, z powodu której rozpoczął się konflikt między premierem a Akcją Wyborczą Polaków na Litwie, tak czy inaczej, traci swoje stanowisko.

Ministerstwo Kultury jest przeciwko inicjatywie grupy posłów na Sejm, którzy zaproponowali zezwolić wykorzystywać w nazwach spółek i organizacji wszystkie litery łacińskiego alfabetu, a nie tylko litewskie litery. „Jest prawdopodobieństwo, że proponowany projekt ustawy stworzy przesłanki do negatywnego wpływu na język litewski” – napisano w piśmie Ministerstwa Kultury. Zdaniem ministerstwa, nielitewskie nazwy subiektów prawnych, pojawiające się w środowisku publicznym, spychają język litewski na drugi plan, na co stale zwracają uwagę mieszkańcy Wilna i innych miejscowości. Opierając się na powyższych argumentach, Ministerstwo Kultury proponuje rządowi odrzucić poprawkę do ustawy, która będzie rozpatrywana na jesiennej sesji. Inicjatorzy poprawki argumentują, że ograniczone nazewnictwo stwarza problemy dla małych spółek przy przyciąganiu zagranicznych inwestorów oraz eksportując produkcję. W przypadku przyjęciu poprawki, subiekty prawne w swoich nazwach będą mogli używać dodatkowe litery alfabetu łacińskiego: x, q i w.

Minister kultury Šarūnas Birutis łączy losy Ustawy o mniejszościach narodowych łączy z dyskusją o składzie koalicji rządzącej oraz z uczestnictwem Akcji Wyborczej Polaków na Litwie. „Zaczekamy, aż się uformuje koalicja i wyjaśni się udział Polaków w niej. Oni są jednymi z tych, z którymi ciężko osiągnąć kompromis. Po

posiedzeniu Rady Politycznej zobaczymy, czy będziemy szukali kompromisu, czy też nie. Obecnie, to jest istotnym pytaniem” – powiedział BNS Birutis. Minister zaznaczył, że na razie nie wiadomo, czy projekt, nad którym pracował wiceminister kultury Edward Trusewicz, zostanie rozpatrzony oraz dodał, że może on być w ogóle niepotrzebny, jeżeli Sejm przyjmie poprawki z wiosennej sesji. „W Sejmie obecnie rozpatruje się (inny) projekt, do którego mogą zostać wniesione różne poprawki i, jeżeli zostanie przyjęty, to drugi projekt nie będzie potrzebny” – stwierdził Birutis. Grupa robocza Ministerstwa Kultury, której przewodniczył wiceminister kultury Edward Trusewicz, w projekcie Ustawy o mniejszościach narodowych proponuje zezwolić na używanie języka mniejszości narodowej, jeżeli na terytorium samorządu mieszka ponad 25 proc. przedstawicieli mniejszości narodowej. Obecnie ponad 25 proc. Polaków mieszka w rejonach wileńskim, solecznickim, święciańskim i trockim, Rosjan – w Samorządzie Wisagini. „Taka ustawa jest potrzebna, ale wspólnie z Radą Wspólnot Narodowych uzgodniliśmy, że nie może ona przeczyć Konstytucji i innym aktom prawnym dotyczącym używania języka w życiu publicznym – to jest sednem nieporozumienia. (...) Nie udało nam się osiągnąć porozumienia, gdyż Trusewicz nie poddaje się i trzyma się swojej pozycji, praca praktycznie jest niekonstruktywna” – powiedział wicekanclerz rządu Remigijus Motuzas, którego premier wyznaczył na kierownika nowej grupy roboczej zajmującej się Ustawą o mniejszościach narodowych. W czerwcu wicekanclerz poinformował, że nowa grupa robocza ani razu nie zebrała się na posiedzenie. „Będziemy próbowali się spotkać w najbliższym czasie, jednak koncepcji na razie nie widzę. Nie może z naszego budynku wyjść ustawa sprzeczna z Konstytucją i resztą prawa. Będziemy szukali kompromisu” – mówił w czerwcu Motuzas. Jego zdaniem, prace na korekcją ustawy hamowały wybory prezydenckie i do Parlamentu Europy. „Po prostu nic nie robiliśmy, ponieważ, mówiąc otwarcie, taka była umowa wszystkich partii politycznych, że przed wyborami nic nie robimy” – tłumaczył wicekanclerz.

Źródło: [PL Delfi](#)

Kompilacja 7 wiadomości na potrzeby „Wolnych Mediów”